

Macias, DOLINA KOŃCA (DISS SZPAKU)

Potrzebujecie BPM-ów mniej, utnę z 50
Potrzebujecie paru lat, żeby zrozumieć tempo
To nie jest żaden O'block tylko kurwa łódzkie ghetto
Lepiej szanuj miasto, w którym dorastałem jako dziecko
Żadnego supportu przed tobą nie było to po pierwsze
Przestań swojej rodzinie rzucać przekłamaną wersję
Przypomniałeś sobie o niej, jak trzeba podkręcić pensję
A storki, o które sapiesz były 4 lata wcześniej
Bary się nie obsrał tylko zrozumiał, że krzywo zrobił
Moich braci zostaw, to ja cię ścisnąłem, a nie oni
Mogę być jebany za to, nie dam sobie pluć pod nogi
Dobrze wiesz, że to nie pierwszy raz, jak chcesz się przypierdolić
Mateusz manipulator w domu opartym na mitach
Od Alcomindz przez B.O.R, GUGU, która już rodzina?
Jeśli chodzi o Alberto może lepiej nie wspominać
Już oddałeś mu szacunek wersjami typu hot nig*a
Jaki kraj, taki Bobby Shmurda albo Mati Szpak
To ty chcesz być jak V, Crazy Frog, coś ci mówi ten track?
Skąd ta twoja obsesja? Jak zawsze pierdoliłeś nas
Odjeb się od podziemia, mimo że nie jesteśmy tam
Mam jaja, żeby przyznać się do winy, sorry wam dzieciaki
Działam lekkomyślnie, szybko już się urodziłem taki
Mam w DNA niechęć do ludzi, co są wyżej w hierarchii
Do was podejścia nie zmieniam, wy nadal naszymi bejami
Nitro wyciągnął dłoń, dalej bijemy grabę
Ty dostałeś palec, a pociągnąłeś za całą łapę
Jeśli nie wiesz, o czym mówię, może cofnijmy się w czasie
Jaki Simba bardziej Skaza, który wysrał się w Mufase
Przestań szarpać nerwy i korzystaj z tego, że ktoś traci zdrowie
Aleshen nie uzyskał wyjaśnień po tym, jak dał odpowiedź
Nie jesteście kolegami, to koniec urojen
Menago mi nie zabronił puszczać dissu farmazonie
Mówisz, żeby nie śmiać się z depresji, robisz gorzej
Stawiasz shena pod ścianą to mu wcale nie pomoże
Ja to wiem dobrze, bo dbamy o nasz kontakt na co dzień
Jak chodzi o nich, to posłuchaj już obrali stronę
Brudy też mamy nie ruszam ich, bo nie jestem kurwą
Nikt nie jest święty w tym świecie sam wiesz, czy w głowie pusto?
Nie wchodzę na grząski teren i nie patrzę z góry w lustro
Ludzie się zmieniają, a u szpaka zawsze smutno
Miałem nie wydać przed płytą nic, mnie wezwał do tablicy
Trzy słowa w piętnaście sekund niedziwne, że chce napisy
Lubisz prowokować mniejszych, no i bawić się w sneak dissy
Sam stanę naprzeciw tobie, nie potrzeba mi ekipy
Jesteś nikim w moim życiu, chcę by tak zostało
Alkoholu nie dotykam X czasu to nie paradoks
Z mojej strony tyle, koniec, serio Szpaku daj se siana
Przepraszam młodego ze story, jeśli cię zabołało